



Zakaz handlu w niedziele zwiększy znaczenie e-sklepów i zmieni sposób spędzania wolnego czasu wielu rodzin

**Komentuje dr Mariusz Woźniakowski
z Katedry Marketingu Wydziału Zarządzania UŁ**

Wprowadzenie zakazu handlu w niedziele może pociągnąć za sobą konsekwencje w wymiarze społeczno-ekonomicznym, które obecnie trudne są do dokładnego oszacowania. Jedno z całą stanowczością można stwierdzić: liczne wyjątki w ustawie, spowodują poszukiwania sposobów obejścia nowych przepisów. Zakaz z pewnością wpłynie też na dotychczasowe przyzwyczajenia zakupowe klientów. Zmieni miejsce i sposób spędzania wolnego czasu wielu rodzin – mówi dr Mariusz Woźniakowski z Katedry Marketingu Wydziału Zarządzania UŁ.

Rzeczywistość gospodarcza sprawi, że efektem nadregulacji w odniesieniu do funkcjonowania handlu, będą liczne interpretacje i wykładnie prawa, co z kolei będzie prowadziło do tworzenia kolejnych regulacji uzupełniających te już obowiązujące.

Duże sieci handlowe nie powinny odczuć zmian w odniesieniu do obrotów, jakie generują obecnie, może się jednak zmienić ich struktura, tzn. **większa część będzie generowana przez sklepy internetowe**, szczególnie w branżach takich jak: odzież, elektronika, kosmetyki czy zabawki. W związku z tym te sieci, które nie prowadzą jeszcze handlu poprzez własne sklepy internetowe z pewnością będą musiały pokusić się o działania hybrydowe. Ponieważ zakaz handlu w niedziele nie obejmuje zakupów przez Internet, **coraz więcej sieci przyznaje, iż rozważa możliwość przemianowania własnych salonów w dni wolne od handlu na tzw. showroomy**. Zasada wydaje się prosta. Salon z ubraniami staje się jedynie miejscem ekspozycji towarów, które można oglądać, dotykać, przymierzać. Zakup dokonywany byłby przez dedykowaną aplikację na smartfonie, czy ekrany rozmieszczone w sklepie, zaś pracownicy nie trudniliby się handlem tylko byli „konsultantami – stylistami modowymi”. Podobne rozwiązania rozważane są przez niektóre sieci oferujące meble i inne artykuły wyposażenia wnętrz, gdzie de facto współczesne salony, za sprawą licznych aranżacji wnętrz już pełnią rolę showroomów. W ten sposób **zyska na znaczeniu tzw. efekt odwróconego ROPO (research online purchase offline), kiedy to będziemy więcej oglądali w sklepach pokazowych, a więcej kupowali w sieci**.

Sprawa nieco bardziej się komplikuje w przypadku branży spożywczej, ponieważ w tym przypadku Polacy są bardziej powściągliwi w odniesieniu do zakupów przez Internet. Klienci będą musieli nauczyć się kupować na zapas, natomiast żeby zniwelować jeden dzień w tygodniu bez handlu, sieci wydłużą maksymalnie godziny otwarcia placówek w piątki i soboty oraz wprowadzą zmiany zaczynające się tuż po północy w poniedziałki. Oczywiście rozpoczęcie pracy przez sklepy kilka minut po północy nie

będzie jednoznaczne z otwarciem tych placówek, a raczej z czasem na zatowarowanie sklepu i wykonanie innych czynności, które przygotowują sklep do otwarcia o zwyczajowej godzinie dla dni powszednich.

W wymiarze ekonomicznym **największe straty mogą ponieść placówki usługowe (np. kawiarnie, restauracje) zlokalizowane w centrach handlowych.** W odniesieniu do większości klienci korzystają z nich niejako przy okazji zakupów w innych sklepach. Przełożenie tutaj będzie proste. Nie ma klientów na zakupach, nie ma klientów w kawiarni czy restauracji. Placówki te nie odrobą strat w pozostałe dni tygodnia, zaś w niedziele nie będzie opłacalne ich otwieranie, w sytuacji gdy większość centrum handlowego jest nieczynna. Wyjątek będą tutaj stanowiły te części restauracyjne centrów handlowych, które mają obok siebie kino. Zasada funkcjonowania jest tutaj podobna jak w przypadku sklepów. Klienci planują przyjazd do kina, a przy okazji idą na kawę.

Zakaz handlu w niedziele może wpłynąć na rozwój placówek, które są wyłączone z obowiązujących przepisów. I tak dla przykładu **rolę marketów osiedlowych mogą przejąć sklepy przy stacjach benzynowych,** które są zlokalizowane blisko osiedli mieszkaniowych. W tym przypadku prawdopodobnie trzeba będzie dostosować strukturę asortymentową do oczekiwań klientów w nowej rzeczywistości. Podobne dylematy mogą dotyczyć sklepów na dworcach komunikacyjnych.

W wymiarze społecznym nowe regulacje nie powinny wpłynąć na poziom zatrudnienia wśród pracowników w handlu, biorąc pod uwagę problemy z niedoborem pracowników z jakim boryka się większość sieci. **Paradoksalnie problemem może okazać się wolny dzień dla wszystkich pracowników, ponieważ wydłużą się godziny pracy w dni bezpośrednio poprzedzające wolne niedziele, co wspomniano wcześniej. W konsekwencji nie będzie to dzień dla rodziny, tylko na zregenerowanie sił do pracy, która w wielu przypadkach rozpocznie się tuż po północy w poniedziałek.**

Zakaz z pewnością wpłynie na dotychczasowe przyzwyczajenia zakupowe wszystkich klientów. Zmieni miejsce i sposób spędzania wolnego czasu wielu rodzin. Niedzielni klienci centrów handlowych będą musieli się nauczyć planować zakupy w inne dni tygodnia oraz inaczej zagospodarować ten dzień dla rodziny. Niedziela nie będzie już dniem masowych spacerów rodzin po centrach handlowych. Pytanie czy zamieni się na czas wspólnie spędzony z rodziną na spacerze w parku, co było zamysłem inicjatorów zmian, czy też na dzień spędzony przed telewizorem.